Nr. 116 (477). Poniedziałek, 30 Kwietnia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 1.50. Kwartalnie Mk. 4.50. Za odnosz. do domu jednoraz. 30 fen., dwuraz. 50 fen. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.80, kwartalnie Mk. 5.40.

Cena numeru pojedyńczego w Warszawie i w Łodzi 10 fen.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5. Administracya „ Kredytowa 18 (Erywańska). Redakcya i Administracya w Łodzi: Piotrkowska 86. Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem: Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt). Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen. Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.). Nekrologi: 75 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.). W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petitow. (str. 4 szp.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock."; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Od Arras do Reims.

Największa bitwa w historyi świata trwa bez przerwy już trzeci tydzień, a końca jej ani ostatecznego wyniku jeszcze teraz przewidzieć nie można. Obydwie strony walczące zgromadziły w północnej Francyi milionowe armie, podobno po 60 dywizyj, przygotowały olbrzymie zapasy amunicyi i ustawiły poza swojemi liniami tysiące dział największego kalibru, które przed każdym atakiem zasypują pozycye nieprzyjacielskie gradem pocisków. Wśród najcięższych ofiar toczy się bitwa dalej z największą zaciętością.

Jak wiadomo, bitwa rozpoczęła się na wschód od Arras, gdzie Anglicy przez dziesięć dni zasypywali pozycye niemieckie nieprawdopodobną ilością, podobno 10 milionów, pocisków armatnich. Po przygotowaniu działowem nastąpiły masowe ataki piechoty na północ od potoku Scarpe aż po miasto Lens i na południe, ku lasowi Hawrincourt i wiosce Metz, leżącem około 15 km. na wschód od Bapaume. W tym odcinku zdołali Anglicy wygiąć front niemiecki, nie więcej jednak jak 6 do 10 km.; przełamać jednak go nie zdołali. Sukces ten okupili atoli wielkimi stratami, że dla sprowadzenia rezerw i przesunięcia ciężkiej artyleryi musieli chwilowo większych walk zaprzestać. Linia bojowa przebiega tutaj obecnie przez Loos (na północny zachód od Lens), Givenchy, na północ od Vimy, przez Willerwol, Bailleul aż do linii kolejowej na wschód od Fampoux. Na południe od tej kolei (Arras-Donai) idzie linia bojowa przez miejscowości, zajęte przez Anglików: Monchy, Baulecourt, Queant, koło Hermies, gdzie przekroczywszy kolej Bapaume — Cambrai, przecina las Havrincourt, dalej przez miejscowości Metz, Roisel i dochodzi na zachód do miasta St. Quentin.

Pod St. Quentin kończy się front angielski gen. Haiga, a zaczyna francuski gen. Nivelle. Pozycye obozowe są w tem miejscu przecięte rzeką Aisne, strumieniem Scuppe i kanałem łączącym Aisne z Morną. Według planu francuskiego sztabu, 32 dywizya miała posuwać się po obu brzegach Aisne ku wschodowi do Brienne, a gdyby przełamanie powiodło się, sąsiadujące z nią dywizye 37 i 14 miał od południa poprzeć jej pochód. W ten sposób silnie obwarowane linie niemieckie na wschód i północ od Reims (fort Brimont) byłyby okrzydlone i przy jednoczesnym ataku w Szampanii, — na wschód od Reims wpadłyby bez trudności w ręce Francuzów. Cały ten plan nie powiódł się, gdyż do przełamania frontu nie przyszło. Francuzi posunęli się zaledwie na północ od kanału i po obu brzegach Aisnes, ale głównego punktu oparcia pozycyj niemieckich w Brimont nie zdołali zdobyć.

W bitwie nastąpiła do pewnego stopnia przerwa, gdyż Francuzi mocno wycieńczeni przez wielkie straty muszą podprowadzić świeże rezerwy i swoją ciężką artyleryę, dopiero po dokonaniu tych przygotowań będą mogli przystąpić do nowych szturmów.

Komunikaty tureckie.

Konstantynopol, 27 kwietnia. — Główna kwatera donosi 26 kwietnia:

Front Iraku: Piechota nasza strąciła samolot nieprzyjacielski.

Front kaukaski: Na lewem skrzydle w nocy na 25 kwietnia zrazu grupa nieprzyjacielska, następnie zaś kolumna usiłowały uderzyć na stanowiska nasze, które oświetlono w tym celu reflektorami. Obie próby obrócił w niwecz ogień nasz.

Front Sinai: Sytuacya naogół nie uległa zmianie. Na froncie trwa jedynie słaby ogień artyleryjski.

Gdy obecnie, wedle możności, ukończono oczyszczanie pola walki po drugiej bitwie pod Gaza, okazało się, iż straty angielskie muszą być daleko większe, niż pierwotnie było można przypuszczać. Po ostrożnej ocenie liczba ciał nieprzyjacielskich przed frontem naszym wynosi conajmniej 3.000, w czem wielu oficerów. W pewnym punkcie, wielkości 100 metrów kwadratowych, jeden z naszych patroli oficerskich naliczył 800 ciał nieprzyjacielskich. Według zeznań jednego z jeńców, dywizya jego stopniała z dziesięciu tysięcy do czterech tysięcy. Dotychczas wzięto do niewoli sześciu oficerów i 221 żołnierzy. Liczba rannych jeńców wzrasta jeszcze codziennie. Dotychczasowa zdobycz w materyale wojennym wynosi 15,000 karabinów, 20 karabinów automatycznych, 5 karabinów maszynowych, wiele aparatów telefonicznych, przyrządów do określania odległości i koni.

Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic szczególnego.

Konstantynopol, 28 kwietnia. — Główna kwatera donosi 27 kwietnia:

Front kaukaski: Tylko utarczki patroli.

Front Sinai: Jeden z pułków kawaleryi naszej przepędził pułk kawaleryi nieprzyjacielskiej i wyrządził mu straty. Pozatem na froncie tym trwa tylko słaby ogień artyleryjski.

Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic szczególnego.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 28 kwietnia. — Główna kwatera donosi 27 kwietnia:

Front macedoński: Pomiędzy Wardarem i jeziorem Doiran chwilami wzmaga się gwałtownie ogień artyleryi nieprzyjacielskiej. Przedpole stanowisk naszych jest zasłane jeszcze ciałami nieprzyjaciół, oraz porzuconemi działami i innym materyałem wojennym.

Nasze oddziały wywiadowcze, które wyruszyły na północny-zachód od Resselt, oraz na wschód od Doldzeli, powróciły z trzema nieprzyjacielskimi karabinami maszynowymi i przyrządem do rzucania min.

Pojedyncze kolumny nieprzyjacielskie, poparte gwałtownym ogniem artyleryjskim, usiłowały uderzyć na południe od Doiranu, zostały jednakże odrzucone przy pomocy ognia.

Na pozostałym froncie toczy się nieznaczna akcya.

Front rumuński: Pod Issaceą — słaby ogień artyleryjski.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 27 kwietnia. — Wielki sztab generalny donosi 26 kwietnia:

Front zachodni: Obustronny ogień i wycieczki wywiadowców.

W okolicy na północny-zachód od Beresteczka zapaliliśmy ognisko min. Wybuch zburzył posterunek polowy i nieprzyjacielskie podkopy minowe.

Front rumuński: Obustronny ogień i wycieczki wywiadowców.

W odcinku drogi Tecusi — Galacz ciężka artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała kolumnę rosyjską w pobliżu Tudor Wladimirescu.

25 kwietnia nieprzyjacielska łódź podwodna zbliżyła się do Reni nad Dunajem od strony morza Czarnego. Powróciła ona na morze Czarne.

Front kaukaski: Ogień karabinowy oddziałów wywiadowczych i wywiady.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 28 kwietnia. — Urzędowo donoszą 27 kwietnia po południu:

Walka artyleryi na południe od St. Quentin, w odcinku Nanteuil-La Fosse-Sancy, oraz pod La Ville aux Bois była dosyć ożywiona. W ciągu nocy Niemcy podejmowali w rozmaitych punktach frontu niemieckiego nagłe napady i ataki częściowe, które z łatwością odpierali grenadyerzy francuscy ogniem karabinów maszynowych. Niemcy ponieśli dotkliwe straty, zwłaszcza na zachodnim brzegu lasu St. Gobin, w odcinku Reims i na północnym-zachodzie od Auberive. Francuzom natomiast udało się kilka poszczególnych operacyj.

W okolicy Hurtebise i Cerny Francuzi zyskali na terenie i wzięli około 40 jeńców.

W okolicy Moronvillers Francuzi wzięli pewne części okopów i zajęli punkt operacyjny na wschodzie Mont-sans-Nom.

W natarciu wywiadowczem na linie niemieckie w Bois des Pretres oddział francuski zadał Niemcom ciężkie straty, zburzył pomieszczenia i powrócił z jeńcami.

Liczba dział, zabranych Niemcom między Soissons a Auberive w bitwach rozpoczętych 16 kwietnia dochodzi obecnie do 130.

Paryż, 28 kwietnia. — Urzędowo donoszą 27 kwietnia wieczorem:

Na północny-zachód od Reimsu i w Szampanii obie artylerye prowadzą energiczną akcyę bez udziału piechoty.

Na pozostałym froncie dzień upłynął stosunkowo spokojnie.

Lotnictwo: W ciągu dnia 26 kwietnia lotnicy nasi strącili trzy samoloty niemieckie. Sześć innych samolotów odniosło poważne uszkodzenia. Zostały one zmuszone do lądowania lub też spadły na swe linie.

W nocy na 27 kwietnia jedna z naszych eskadr bojowych rzuciła liczne pociski na dworce kolejowe i biwaki w Reibemont i Crecy sur Serre (Aisne).

Paryż, 28 kwietnia. — Sztab armii wschodniej donosi 27 kwietnia: 26 kwietnia odparto dwa gwałtowne kontrataki bułgarskie na stanowiska, zdobyte w przeddzień przez wojska angielskie.

W okolicy Monastyru i nad Cerną toczy się walka artyleryjska.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 27 kwietnia. — Sztab armii w Afryce wschodniej donosi 26 kwietnia: Deszcz ograniczył operacye do przedsięwzięć patroli.

Pod Kilwa niewielki patrol wojsk zachodnio-afrykańskich zajął tyły dwóch kompanij nieprzyjacielskich i zabił lub ranił 50 nieprzyjaciół, ponosząc nieznaczne straty.

Londyn, 28 kwietnia. — Główna kwatera donosi 27 kwietnia:

Nieprzyjaciel atakował bezskutecznie w pobliżu Tayoti (?), na północny-zachód od St. Quentin: został odparty ze stratami i pozostawił w rękach naszych pewną liczbę jeńców.

Zdobyliśmy most kamienny i wschodni skraj Hargicourt.

Wykonaliśmy również z powodzeniem przedsięwzięcia lokalne w pobliżu drogi Arras — Cambrai, oraz w pobliżu cyplu pomiędzy Roeux i Gavrelle, zdobywając ważne stanowiska przy obu punktach.

Londyn, 28 kwietnia. — Sztab armii salonickiej donosi 27 kwietnia:

W nocy z 25 na 26 kwietnia nieprzyjaciel podejmował dwa gwałtowne kontrataki na stanowiska nasze na froncie Doiran — Wardar. Obydwa odparto. Fortyfikowanie stanowiska czyni postępy.

Londyn, 28 kwietnia. — Sztab armii w Mezopotamii donosi 27 kwietnia:

30 korpus armi tureckiej cofnął się pośpiesznie we wtorek w nocy na obu brzegach Shatt el Adhaim w kierunku gór Jebelmanrin, gdzie okopuje się. W ten sposób chybiła druga próba udaremnienia operacyj generała Maude przeciwko 18 korpusowi.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 28 kwietnia. — Główna kwatera donosi 27 kwietnia:

Na froncie belgijskim toczą się zwykłe walki artyleryjskie.

Komunikat włoski.

Rzym, 28 kwietnia. — Główna kwatera donosi 27 kwietnia:

Wczoraj również na froncie Trentino toczyła

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Urzędowo. Wielka kwatera główna donosi 29 kwietnia:

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Nader gwałtowny ogień huraganowy, zaczęty o świcie na całym froncie od Lens do Queant, 28 kwietnia dał początek bitwie, po której Anglicy obecnie po raz trzeci spodziewali się przerwania linij niemieckich pod Arras. Do południa wielka walka została rozstrzygnięta. Zakończyła się ona ciężką klęską Anglików.

Z nadejściem dnia za stopniowo wzniesioną ścianą stali, kurzu, gazu i dymu, podążyły kolumny angielskie, szturmujące na froncie o szerokości około 30 klm. Gwałtowność natarcia nieprzyjacielskiego na północ od Scarpe zwrócono na stanowiska nasze od Achevile do Roeux, a walka dosięgła tam niezwykłej gwałtowności.

Anglicy wdarli się do Arleux, użytego przez nas za stanowisko czołowe w Oppy, w pobliżu Gavrele i Roeux. Spotkali się tam z kontratakiem piechoty naszej. W upartej walce na białą broń nieprzyjaciela wyparto, miejscami poza nasze dawne linie, które aż po Arleux wszystkie znajdują się znowu w rękach naszych.

Na południe od niziny rz. Scarpe wrzała również rozpaczliwa walka. W zrujnowanych stanowiskach nasze dzielne wojska opierały się wielokrotnym atakom. Tam również rozbiły się wszystkie natarcia angielskie.

Na skrzydłach pola walki nieprzyjacielskie fale szturmujące złamały się już w ogniu niszczącym artyleryi naszej.

Straty Anglików są znowu niezwykle wielkie.

Dzień 28 kwietnia jest nowym dniem sławy piechoty naszej, która prowadzona energicznie i doskonale poparta przez broń pomocniczą, okazała się wraz z nią zupełnie świadomą doniosłości swego zadania.

Sytuacya ogólna pozostałych wojsk frontu zachodniego, oraz nad Aisne i w Szampanii, jak również na wschodzie i na Bałkanach nie uległa zmianie.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

się silna nieprzyjacielska akcya lotnicza, która rozciągnęła się aż do doliny górskiej Carninu. Samoloty nasze przeciwdziałały jej energicznie i podejmowały ze swej strony doskonałe wywiady aż po za Bressanone i fort Franciszka (dolina Ecz).

Na tym samym froncie toczyła się niezbyt energiczne walki artyleryjskie na płaskowzgórzu Assiago, w dolinie Sugany i u źródeł Butu.

Z lewego brzegu strumienia Vasto doniesiono o pomniejszych starciach patroli. Zabraliśmy kilku jeńców.

Na Karscie artylerya nasza podtrzymywała skuteczny ogień koncentracyjny na ważne cele nieprzyjacielskie. W odcinku północnym płaskowzgórza odparto z łatwością próby ataków drobnych oddziałów nieprzyjacielskich na różne punkty frontu. Jeden z naszych nieustraszonych patroli przyprowadził dziesięciu jeńców.

Hydroplany nieprzyjacielskie rzuciły bomby na San Canziano, które nie spowodowały ani ofiar w ludziach, ani szkód. W walkach powietrznych strącono samolot nieprzyjacielski, który spadł w sąsiedztwie San Martino del Carso. Jeden z lotników poniósł śmierć, drugi zaś, ranny, dostał się do niewoli.

Nowe drogi myśli niemieckiej.

Berlin, 29 kwietnia. (T. wł.). — „Vossische Ztg." nawiązując do referatu sekretarza stanu, Dernburga, w sprawie nowych dróg myśli niemieckiej, pisze mniej więcej, co następuje: Jakkolwiek wielkie są zadania nowych Niemiec nazewnątrz, to jednak większe jeszcze oczekują je zadania wewnętrzne, a mianowicie odbudowa gospodarstwa naszego, powrót do warunków normalnych stanu średniego, reorganizacya finansów w tej formie, by nie stanowiły one przeszkody do postępu ekonomicznego i uczyniły nas zdolnymi do konkurencyi z zagranicą, leczenie odniesionych ran przy zachowywaniu ludzkości i posiadaniu zupełnej świadomości braków polityki wewnętrznej.

Pruska ordynacya wyborcza jest sprawą nietylko pruską, lecz również sprawą cesarstwa. Ponieważ jednak nowa oryentacya nastąpić musi już podczas wojny i zaraz po zawarciu pokoju, tedy zmiany organiczne poczynić należy śpiesznie. Nowe Niemcy nie mogą znosić trwania stanu obecnego. Gdy każdy oddawał nietylko swą osobę, lecz również majątek, siły żywotne i czas, Niemcy winny stać się bardziej politycznymi, jeżeli nie są jeszcze. Wszystkiego trzeba się pierwej nauczyć; jeżeli zasada ordynacyi wyborczej klasowej ma być porzucona w sejmie, to pójdą za tem zarządy komunalne.

Brak mężczyzn we Francyi.

Frankfurt, 29 kwietnia. (T. wł.). — „Frankfurter Ztg." pisze: Towarzystwo dla studyów socyologicznych nad następstwami tej wojny w Kopenhadze wydało trzeci biuletyn, omawiający ruch ludności w Niemczech i Francyi. Ciekawem jest, co biuletyn ów mówi o następstwach strat w ludziach, jakie ponosi Francya. Pomijając wszelkie inne okoliczności, jedynie tylko z powodu braku mężczyzn co szósta kobieta nie znajdzie męża, przyczem nie uwzględniono jeszcze inwalidów. Biuletyn ów głosi, iż następstwa strat w ludziach będą dla Francyi nieobliczalne i nader fatalne.

Istotna sytuacya w Rosyi.

Berlin, 29 kwietnia. (T. wł.). — Korespondent „Vossiche Ztg." donosi ze Sztokholmu: Według urzędowych doniesień rosyjskich zagranicy przedstawiono w tych dniach w błyskotliwych barwach panującą na frontach jedność i ochoczość do walki. Z okazyi pobytu ministra wojny w mińskiej kwaterze głównej delegaci żołnierzy ze wszystkich tamtejszych części wojsk mieli rządowi prowizorycznemu wyrazić gotowość do walki aż do zwycięskiego zakończenia wojny.

Tymczasem rokowania, prowadzone od 21 do 23 kwietnia w związku robotników i żołnierzy pomiędzy związkiem a delegatami, przybyłymi z frontu, stanowią krzyczący kontrast z doniesieniami urzędowemi. Podczas tych rokowań jednostki wojsk, reprezentowane równomiernie przez delegatów 28 dywizyj, znajdujących się na wszystkich czterech odcinkach frontów, opowiedziały się jednogłośnie, iż stosunek wzajemny pomiędzy żołnierzami i przełożonymi pozostawia wszędzie wiele do życzenia. Na frontach Hurki i Brusiłowa słuszne żądania żołnierzy natrafiają na zupełnie, jak przed rewolucyą, na uporczywą niechęć wyższych i niższych dowódzców. Konferencye żołnierzy są metodycznie zwalczane. Niezadowolenie przejawia się w tem, że żołnierze okazują nieposłuszeństwo względem znienawidzonych oficerów. Liczba dezerterów wzrasta w sposób niepokojący; gdy w pierwszym tygodniu kwietnia przeszło dwudziestu ośmiu zbiegów z punktów zbornych w Żytomierzu i Mohylowie powróciło do odnośnych części wojsk, w tygodniu następnym, w którym odłączyło się od swych oddziałów dziesięć tysięcy żołnierzy, powróciło zaledwie kilkuset.

Znamiennem jest, iż na wspomnianej konferencyi powzięto uchwałę, że związek robotników i żołnierzy winien bezzwłocznie wysłać na front własnych komisarzy z rozległemi pełnomocnictwami, którzy winni być zrównani w prawach z komisarzami rządu prowizorycznego, gdyż w przeciwnym razie delegaci zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za utrzymanie porządku na frontach i normalne stosunki pomiędzy żołnierzami i dowódzcami.

Otwarcie giełdy petersburskiej.

Bern, 29 kwietnia. (T. wł.). — „Petit Parisien" donosi z Petersburga, iż giełda petersburska została ponownie otwarta.

Smutna pociecha.

Amsterdam, 29 kwietnia. (T. wł.). — Korespondent specyalny „Times'a" na froncie francuskim usiłuje obecnie pocieszyć czytelników wymienionego dziennika wobec niepowodzenia ofenzywy angielskiej, twierdząc, iż Anglicy nie zamierzali przełamać linii Quentu, przyznaje wszakże, że obecnie po stronie angielskiej nastąpiła wyczerpująca przerwa, że Niemcy w ostatnich dniach walczyli z niezwykłą energią.

WARSZAWA.

Kalendarzyk.

Dziś: Katarzyna.
Jutro: Filipa.

Wschód słońca o godz. 4 m. 34.
Zachód o godz. 7 m. 22.

Rocznice.

Dnia 30. r. 1325. Aldona Gedyminówna zaręczona z Kazimierzem Wielkim.
„ 1815. Aleksander I zawiadomił listem nadesłanym z Wiednia prezesa senatu Ostrowskiego, że przyjął godność króla polskiego.
„ 1848. Bitwa pod Miłosławiem, porażka zupełna Prusaków.

Bank Towarzystw Spółdzielczych.

(o) O sprawozdaniu rocznem tego banku pisaliśmy już obszernie. W nowym, wspaniałym gmachu, przy ul. Jasnej, odbyło się w ubiegłą sobotę doroczne zebranie ogólne pod przewodnictwem p. Emila Waydla przy pomocy sekretarza p. Wiktora Cichockiego. Bilans za rok 1916 zatwierdzono, jak również i projekt podwyższonego do r. 113 tysięcy budżetu. Do podwyższenia tego przyczyniła się drożyzna, ale zapominać nie należy, iż bank nie daje zysków, przeciwnie przewidziane mogą być straty dotkliwe. P. Mieczysław Pfeiffer, jako przewodniczący Rady świetnie zobrazował w swojem wstępnem przemówieniu cały ujemny stan naszego gospodarstwa narodowego, przy którym wszyscy tracą, właściwie więc nie było zasady powiększać budżetu. I tak, wobec bezwzględności starszych i zasobniejszych znacznie banków, zabierających swoim urzędnikom nawet śniadania i wszelkie dodatki i gratyfikacye, bank Spółdzielczy dużo robi, płacąc wszystko, bez uszczerbku; być więc może, iż nie powinien był powiększać swego budżetu, bądź co bądź jednak chwali się to, bo chce uchronić swoich urzędników możliwie od złych warunków bytu.

Zupełnie słuszną sprawę podniósł na zebraniu p. Aleksander Iżycki, żądając wykazania dochodów i wydatków z nieruchomości. Chodziło mu o rzecz zasadniczą, iż nowy gmach bankowy, kosztujący dotąd 651½ tysiąca a mający jeszcze kosztować 75 tysięcy uchwalonych na zebraniu, budowany jest pieniędzmi obcymi (wkładami), za które płaci bank procenty. Nie znaczyło to bynajmniej, by procenty dopisywać do kosztu domu, lecz by wykazać, w oddzielnem wyjaśnieniu, ile procentów pochłonął. Gdyby dom nie był budowany, to obce wkłady dawałyby dochód a gmach bankowy do roku bieżącego prawie żadnych dochodów nie dawał. Interpelacya p. Iżyckiego była przez dyrekcyę niezrozumianą i została komunałami odpartą. Mojem zdaniem do budowy domu, w takich warunkach trzeba było bezwzględnie procenty doliczać, by faktyczny koszt uwydatnić. Jak będą dochody, do których zaliczyć trzeba i wpływ przez „koszty handlowe" komornego z lokalu bankowego, wtedy uwydatni się czy gmach pokrywa przynajmniej procent od wkładów... czy się opłacił.

Druga interpelacya p. Iżyckiego, tycząca się pozycyi w aktywach na rb. 250.683 za różne płatne kupony, ma również swoje uzasadnienie. Bank skupował kupony papierów rosyjskich i pobierał za to prowizyę a księgował te kupony w nominalnej wartości. Do tego miejsca objaśnienie dyrektora p. Karpińskiego było względnie jasnem, ale niesłusznem jest jego twierdzenie, iż kupony są jednoznaczne z wekslami. Do tych ostatnich dolicza się procent: od terminu płatności do dnia wykupu; kupony zaś w tak wysokiej cyfrze, leża bezprocentowo, przy czem nie mają charakteru pogotowia gotowizny. Słusznie zatem żądał p. Iżycki by strata procentowa na wartości kuponów, leżących bez ruchu 20 miesięcy, została wykazaną. Słuszność ta nie była dostatecznie przez zebranych zrozumianą.

W niedzielnym artykule naszym „Wobec zmiany waluty" wykazaliśmy sposób możliwy księgowania marek. Wyjaśnienie w tym kierunku dyr. Karpińskiego, który nie uwzględnił formy dwurubrykowej, lecz zamienił 26-go kwietnia ruble na rachunkach na marki a pierwsze uważa za „dewizy"—niezupełnie wydaje się nam praktyczne, bo za dużo jest jeszcze tych „dewiz" w obiegu. Jeżeli ktoś zapłaci swój dług rublami, to trzeba formalnie kupić te ruble jako „towar", dać na nie asygnacyę „wypłatową" a jednocześnie na wpływ (spłatę) asygnacyę dochodową, co doprowadzi do kłopotliwych wyników kasowych. Jeżeli zaś manipulacya będzie tylko jedna, wpływu w markach, to jak skonstatuje bank ilość w kasie dewiz rublowych? Nie powiadam, żeby forma, wprowadzona przez p. Karpińskiego była zła, tylko wobec wielu sald rachunkowych w rublach regulować się mogących nie zupełnie celowa.

Słusznie poruszył dr. A. Rząd kwestyę, by na prowincyi szczególniej, kolportować pewność, iż marka polska, jako gwarantowana przez Rzeszę jest zupełnie równa marce niemieckiej. Chodzi o przeciwdziałanie niesumiennej spekulacyi zniżkowej dla marki polskiej, co utrudni jej kurs i sprowadzi straty. Stowarzyszenia kredytowe na prowincyi szczególniej muszą o to dbać i uświadamiać społeczeństwo.

Wybory uzupełniające do władz Banku dały rezultat następujący: do rady Banku z pośród przedstawicieli towarzystw weszli pp. Bolesław Markowski, Wincenty Młynarski i Bolesław Szkopowski, na zastępców pp. Tadeusz Rojowski, Michał Terech i Stanisław Zieliński; z pośród akcyonaryuszów prywatnych pp. Mieczysław Pfeiffer i na zastępcę p. Stanisław Wankowicz; do zarządu p. Tadeusz Piasecki; do komisyi rewizyjnej pp. Stanisław Bulewski, Wiktor Cichocki, Stanisław Długoszewski, Hipolit Wąsowicz i Władysław Sztromajer.

Vester.

Kronika warszawska.

Zebranie roczne w Kasie przemysłowców.

(o) W sobotę wieczorem odbyło się ogólne zebranie roczne w Kasie przemysłowców, w celu zatwierdzenia sprawozdania rocznego i wyboru nowych członków do zarządu, rady i komisyi rewizyjnej, między innemi na miejsce ustępujących z powodu ukończenia kadencyi, pp.: Jana Patzera, Stanisława Pruszkowskiego i Feliksa Łopieńskiego.

Posiedzenie otworzył krótkiem przemówieniem p. Kazimierz Hordliczka, prezes rady, powierzając przewodnictwo zebrania p. Bogusławowi Hersemu, poczem złożono kartki wyborcze. Następnie, na porządek dzienny weszło sprawozdanie roczne Kasy. Prawie bez dyskusyi zatwierdzono je, a stosownie do wniosku rady, zysk czysty rb. 1,333, przelano do funduszu rezerwowego.

Pozatem zatwierdzono etat urzędników według normy przeszłorocznej, t. j. 58,000 rb., dla radcy prawnego rb. 2,000, oraz wynagrodzenie żetonowego władz Kasy rb. 16.500 i fundusz do dyspozycyi zarządu rb. 1,500.

Dyskutowano jedynie przez czas dłuższy nad wnioskami członków, z których jeden, wstrzymanie wypłaty udziałów członkowskich od 1 stycznia 1917 r. przyjęto. Zatwierdzono zmiany w instrukcyi, dotyczące udzielania urzędnikom i oficyalistom kasy pożyczek krótko i długo-terminowych.

Wynik wyborów był następujący: Do rady weszli pp.: A. Mencel, I. Patzer i Rom. Piętka; do komitetu pp.: W. Jacobson i St. Pfeiffer; do komisyi rewizyjnej pp.: August Deloff, A. Piekarski, I. M. Temler; na zastępców pp.: A. Machlajd, St. Przanowski i Z. Święcicki.

Wysyłanie dzieci na wieś.

(o) W sprawach, związanych z podjętą akcyą masowego wysyłania dzieci z ośrodków miejskich i fabrycznych na wieś, Rada G. O. wystąpiła do władz z szeregiem odpowiednich memoryałów, dotyczących różnego rodzaju ułatwień przy wysyłaniu dzieci.

Ponieważ akcya znalazła w całym kraju gorący oddźwięk i dotychczas napłynęła już pokaźna ilość zgłoszeń z zaofiarowaniem przyjęcia dzieci na wieś, pomiędzy innemi również od obywateli ziemskich i włościan z okupacyi austryackiej, przeto R. G. O. zwróciła się do władz austryackich o udzielenie pozwolenia przewożenia dzieci z okupacyi niemieckiej do okupacyi austryackiej partyami po 50-cioro pod opieką ochroniarek.

Następnie ze względu na to, iż zaopatrywanie w odzież najbiedniejszych dzieci, utrzymywanych w schroniskach i ochronach R. G. O. okręgu łódzkiego, wobec zasekwestrowania w Łodzi wszystkich materyałów bawełnianych, związane jest z wielkiemi trudnościami, R. G. O. wystąpiła do władz niemieckich o zwolnienie z sekwestru w Łodzi 300.000 metrów materyałów na bieliznę, flaneli, barchanu i t. p. na rzecz R. G. O.

Wystąpiono też w sprawie ułatwienia aprowizacyi dzieci, wysyłanych do poszczególnych miejscowości w kraju.

Proces z kasą pożyczkową.

(o) Przeciwko kasie pożyczkowej p. n. „Korzyść" przy ul. Czackiego wystąpił do sądu p. M. R., żądając zwrotu nieprawnie pobranych 4 rb. za wywiad, 1 rb. za 2 książeczki, oraz innych sum drobnych. Sędzia sprawę odroczył i polecił wezwać na świadków dyrektora i sekretarza kasy. Zasadnicza ta sprawa wywołała wielkie zaciekawienie śród kół zainteresowanych.

Procesy przeciw piekarzom.

(o) Prasa żydowska informuje, że Sekcya prawna Wydziału zaopatrywania miasta wytoczyła proces 23 piekarzom-żydom za sprzedaż chleba powyżej taksy, oraz kilku innym za oszukiwanie na wadze. Piekarzowi Michlerowi zaś sekcya zarzuca, że sprzedaje sklepom chleb bez rabatu, wskutek czego sklepy te żądały nadpłaty od kupujących.

Laktometr.

(o) Jestto przyrząd do badania czystości mleka. Kształtu ciepłomierza, wpuszczony w naczynia z mlekiem, wykazuje, w jakim stopniu mleko zawiera wodę. Laktometra używano oddawna nawet w Poznaniu i w Toruniu na targach miejskich. Wykryte przy ich pomocy mleko z domieszką wody, wylewano do rynsztoka, a fałszerza nadto pociągano do odpowiedzialności sądowej. Byłoby pożądane, aby nasze komisye sanitarne zaopatrzono w te przyrządy, tak niezbędne w mieście, w którem mleko jest drogie i przeważnie rozwodnione, nawet tak zwane sterylizowane, przeznaczone dla chorych dzieci. Wobec rozpowszechnienia się zafałszowanych produktów spożywczych, niezbędna jest wprost drakońska walka z oszustwem, szkodliwem dla zdrowia.

Żargonowa szkoła dramatyczna.

(o) Wkrótce powstanie w Warszawie — podług gazet żyd. — żargonowa szkoła dramatyczna, w celu kształcenia aktorów. Dotychczas wielu uczniów i uczennic polskiej szkoły dramatycznej, po jej ukończeniu, występowało w teatrach żargonowych, nieraz też odbywała się wędrówka ze sceny polskiej na żydowską i odwrotnie.

Wędliny.

(o) Od dwóch tygodni żaden z majstrów cechu wędliniarzy nie otrzymał wyrobów masarskich z centrali monopolu, prowadzonej przez cech. W połowie maja ma ustać ubój wieprzów w rzeźni, utrzymywanej przez braci Frankowskich w Mokotowie. Ale wędlin w Warszawie nie brak. Jest ich sporo nietylko u wędliniarzy, ale niemal w każdym sklepie kolonialnym, a zwłaszcza spożywczym. Pochodzą one tak z miasta, jak i z okolic Warszawy, bliższych i dalszych. Cena kiełbas i szynek wysoka, ale stała we wszystkich sklepach. Co więcej daje się zauważyć nawet pewna zniżka spowodowana brakiem pokupu, z przyczyny cen wysokich. Wędliny warszawskie bywają przecież zakupywane chętnie w ilościach większych, mimo ceny wysokie, do tych miast odległych, w których brak mięsa uczuwać się daje. Jak mówią wędliniarze, większa ilość ich wyrobów spożywana jest poza Warszawą, aniżeli w samem mieście.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Nabożeństwa majowe.

W kościołach katolickich nabożeństwa majowe odprawiane będą w niedziele i święta o godzinie 4-ej, i w dnie powszednie o godz. 7-ej wieczorem.

Z Komitetu obchodu 3-go maja.

Na ostatniem zebraniu Komitetu obchodu 3-go maja zapadły decyzye następujące: Sprawę urządzenia zlotu sokołów, harcerzy, piechurów i t. p. stowarzyszeń gimnastycznych i sportowych, wyłączono z programu, z powodu nieprzygotowania się tych stowarzyszeń. Postanowiono zwrócić się do straży ogn., harcerzy i sokołów o zorganizowanie straży honorowej dla pilnowania porządku w czasie uroczystości. Organizacyę wziął na siebie inżynier Wagner.

W sprawie udekorowania ulic postanowiono ograniczyć się do już posiadanych materyałów, emblematów i efektów i wezwać mieszkańców do oszczędności w robieniu wydatków.

Sklepy winny być zamknięte cały dzień, z wyjątkiem składów żywnościowych, które należy zamknąć od godz. 9 do 1 i następnie od 6 wieczorem.

Program obchodu projektowany jest następujący: rano msza św. w kościele św. Stanisława Kostki, na której obecne być winny reprezentacye wszystkich korporacyj, każda z sztandarem.

O godz. 3 i pół po południu akademia w sali teatru Polskiego, na której wygłoszone będą mowy od stanów. Przemawiać będą: od Komitetu ks. prałat Tymieniecki, od robotników p. Kurek, od włościan p. Klimek lub Sa-

ski, od wojska polskiego oficer legionów, komenderowany przez władzę, od rzemieślników — delegat Koła starszych i podstarszych; od ziemiaństwa — p. Stamirowski.

W sprawie kwesty na weteranów 1863 r. zdecydowano urządzić sprzedaż kokardek przed świątyniami i w pomieszczeniach dla odczytów. Do sekcyi urządzenia kwesty weszli: d-rowa Garlicka i pp. Sokolewicz i Czerniak. Sekcyę odczytową prowadzi p. Remiszewski. Stowarzyszenia i korporacye proszone są o zgłaszanie się do prezydyum Komitetu o prelegentów. Biuro będzie czynne codziennie w godzinach od 3 — 6 po południu.

W sprawie urządzenia nabożeństw w świątyniach innych wyznań postanowiono zwrócić się z odpowiednią odezwą.

O dekoracyę kościołów postanowiono prosić pp. Ciszkiewicza i Urbanowskiego. Sprawę zredagowania odezwy pozostawiono do uznania Komitetu.

Stronnictwo Demokracyi Polskiej.

Wczoraj o godz. 3 i pół po poł. w lokalu Resursy rzemieślniczej odbyło się zebranie stronnictwa Demokracyi Polskiej.

Zebranie zagaił inż. St. Nakielski, wyjaśniając cel zebrania, poczem zaproponował na przewodniczącego p. M. Niteckiego, który zaprosił na asesorów p. Bawarskiego, Jezierskiego i Kuzitowicza, oraz na trzymającego pióro p. J. Garlikowskiego.

Pierwszy mówił dr. Z. Mierzyński o zadaniach demokracyi wogóle. W konkluzyi prelegent doszedł do następujących wniosków: 1) silne państwo musi się opierać o wolę całego narodu, reprezentowanego przez sejm, do którego członkowie wejść winni na zasadzie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania; 2) ze względu na warunki istniejące w Polsce, najodpowiedniejszym jest dla Państwa Polskiego ustrój monarchiczny.

Drugi mówca B. Fichna mówił na temat stosunku społeczeństwa do Rady Stanu. Referent dochodzi do wniosku, że społeczeństwo zorganizowane musi działać jednolicie ze swym rządem.

Trzecim prelegentem był prof. St. Lenartowicz, który mówił o konieczności utworzenia stronnictwa Demokracyi Polskiej, grupującego w sobie całe mieszczaństwo polskie, wraz z zawodową inteligencyą.

Po wygłoszonych referatach zabierali głos pp. Bielawski, Szaniawski, Jaranowski i Waszkiewicz.

Po ukończeniu dyskusyi zebrani uznali za konieczne założenie stronnictwa Polskiej Demokracyi i przeszło sto osób z pomiędzy zebranych zapisało się na członków nowopowstającego stronnictwa.

Ze Stow. handlowców polskich.

Wczoraj o godz. 5½ wiecz., w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Stow. handlowców polskich m. Łodzi. Zebranie zagaił w obecności 208 członków prezes Stow., p. Leon Chwalbiński. Na przewodniczącego wybrano p. Adamowicza, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Ign. Hirszla, Pawła Małachowskiego i St. Drużyckiego. Pióro trzymał p. Tomasz Koźmiński. Protokuł poprzedniego zebrania odczytał sekretarz zarządu, p. Stefan Naruszkiewicz, który też zebranych zapoznał ze sprawozdaniem z działalności za rok ubiegły. Według sprawozdania tego Stowarzyszenie liczyło ogółem 1.011 członków (780 rzeczywistych i 230 współdziałających). Kapitał i fundusze specyalne wynosiły rb. 14,800.

Obraz działalności poszczególnych wydziałów sekcyj i kół w roku ubiegłym przedstawia się w sposób następujący: Wydział oświatowy podjął reorganizacyę kursów i we wspólnej pracy z kierownikami szkół handlowych i gronem osób dokooptowanych opracował program wykładów, oraz zajął się gorliwie organizacyą odczytów.

Kursy handlowe liczyły 148 słuchaczów. Opłaty za pobieraną naukę wyniosły rb. 2,553, ofiary i zapomogi na kursa rb. 520. Wydatki zaś pokryły się sumą 2,866 rb.

Czytelnia przy Stow. była stale zaopatrzona w pisma codzienne miejscowe i zamiejscowe, oraz tygodnik.

Książnica liczyła razem dzieł 886. Ilość czytelników wyniosła 2.028. Wypożyczono zaś książek ogółem 7.525.

Korzystną działalność polubownej interwencyi między pracownikami a pracodawcami rozwinęła sekcya rozjemczo-pojednawcza.

Wydział rekomendacyi pracy znajdował się w trudnem położeniu, gdyż przy zupełnym prawie braku posad miał dosyć znaczne zaofiarowanie pracy przez pracowników. Obsadził on tylko 9 posad.

Zgłoszeń o pożyczkę napłynęło ogółem 146., z których uwzględniono 116. Wypłaty miesięczne dosięgły w roku sprawozdawczym sumy rubli 13.860.

Drużyna śpiewacza, mająca na celu szerzenie piękna pieśni polskiej (chór męski i żeński) wykazała pomyślne wyniki pod względem artystycznym.

Założona składnica spożywcza siłą konieczności stała się najbardziej żywotnym wydziałem Stowarzyszenia. W roku sprawozdawczym towarów sprzedano na ogólną sumę rb. 107.097. Jak intensywnie pracowano, świadczy fakt, że przy funduszu 4.000 rb. obrócono kapitałem 40 razy. Pozostałość towarów na 1 stycznia 1916 r. oceniono na rb. 19,962.

Powstała w marcu 1916 r. piekarnia okazała się bardzo pożyteczną. Ogółem sprzedano 96.803 bochenki chleba i 17.249 strucli za sumę rb. 45.415.

Stołownia rozwijała się prawidłowo dzięki bezinteresownej pracy grona członkiń i członków stowarzyszenia. Ogółem wydano 45.734 obiadów.

Z inicyatywy kilku członków interesujących się rozwojem fizycznym, zawiązało się w roku sprawozdawczym Koło gimnastyczne, złożone z trzydziestu kilku stowarzyszonych.

Ogólne dochody instytucyi za rok 1916 wyniosły rb. 24.462; wydatki zaś rb. 23.901. Bilans rachunków w aktywach i pasywach zamknięto sumą rb. 40.802 kop. 58.

Sprawozdanie to, po krótkiej dyskusyi, zostało przez obecnych zaakceptowane. Przyjęto również budżet na rok bieżący, przewidujący w przychodzie i rozchodzie rb. 6.500, do której to sumy składki członkowskie przyczyniają się w wysokości rb. 5.000. Główne pozycye rozchodu wynoszą: utrzymanie lokalu rb. 2,200, utrzymanie biura rb. 1,650, wydział oświatowy rb. 750 i t. d.

Ożywioną wymianę zdań wywołały wnioski pp. Skolimowskiego i Brykalskiego w sprawie utworzenia przy Stow. kasy chorych, kasy pogrzebowej, kasy pożyczk.-oszczędn., oraz kasy na wypadek straty posady, jak również i szereg innych reform, zmierzających do rozszerzenia działalności Stowarzyszenia. Po wyczerpującej dyskusyi, ze względu na czasy wyjątkowe, postanowiono zrealizowanie projektów tych odłożyć do czasów normalnych. Wniosek w sprawie wydawania lepszych obiadów i jednoczesnego podwyższenia cen ich, wobec złego stanu materyalnego członków, został odrzucony. Natomiast uchwalono wniosek co do zreorganizowania gospodarki w składnicy, tanich kuchniach etc. Po dokonaniu wyborów nowego zarządu, omawiano jeszcze szereg wolnych wniosków zarówno członków, jak i zarządu.

Chór św. Cecylii przy kościele św. Krzyża.

Wczoraj w sali Ryssaka przy zbiegu ulic Przejazdu i Targowej odbyło się ogólne zebranie członków chóru św. Cecylii. Zebranie zagaił p. Pitschman. Na przewodniczącego zaproszono p. Fr. Schmidta i na asesorów pp. J. Szumpicha i J. Röhricha; na sekretarza A. Lissnera.

Porządek dzienny zebrania przewidywał zdanie sprawy ze stanu kasy za rok 1916, wybór zarządu i komisyi rewizyjnej, oraz wnioski członków.

Odczytano protokół poprzedniego ogólnego zebrania, który przyjęto, a następnie zdano sprawę ze stanu kasy.

Chór istnieje przeszło 60 lat i liczy członków 185. Dochodu w r. 1916 było rb. 1310, wydatkowano zaś rb. 1211, w kasie gotowizną pozostało rb. 98.

Wybory dały wynik następujący: jako członków zarządu wybrano pp.: Wł. Richtera, Alberta Pladek, J. Szumpicha i Antoniego Szumpicha, kasyerem pozostał nadal p. Mader Antoni i zastępcą jego — p. R. Kade. Sekretarzem p. Antoni Lisner i pomocnikiem p. J. Wagner, gospodarzami pp. L. Piltz i G. Popiołkiewicz, bibliotekarzem p. Franc. Seidel. Do komisyi rewizyjnej weszli: Jan Majer, R. Klikar i T. Szmidt.

Zmiana ustawy Stow. handlowców.

Wczoraj o godz. 5 i pół po poł. odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Stow. wzaj. pom. prac. handlowych m. Łodzi (Spacerowa 21). Zagaił zebranie prezes zarządu p. Senior, oznajmiwszy zebranym, że stosownie do życzenia poprzedniego ogólnego zebrania, zarząd polecił komisyi wypracować projekt zasad, dotyczących zmiany ustawy. Referował tę sprawę członek zarządu dr. Grinberg. Projekt zmiany w streszczeniu brzmi następująco:

Celem Stow. winny być: a) obrona prawnych i społeczno - ekonomicznych interesów pracowników handlowych; b) podniesienie ich wspólnego i etycznego poziomu; c) materyalna pomoc dla stowarzyszonych. Cel osiągnięty być powinien 1). przez wywieranie wpływu na warunki pracy i płacy; 2) występowanie w obronie potrzeb i interesów pracowników handlowych przed organami ogólno - państwowymi i komunalnymi, oraz instytucyami społecznemi; 3) organizowanie zjazdów i zebrań pracowników handlowych 4) okazywanie pomocy prawnej i pośrednictwo w kwestyach spornych pomiędzy pracownikami a szefem; 5) przeprowadzenie statystyki zawodowej; 6) wydawnictwo własnego organu; 7) zakładanie biblioteki, czytelni, kursów i t. d.; 8) wydawanie pożyczek i zapomóg; 9) pomoc lekarska; 10) zakładanie kas na wypadek bezrobocia, emerytalnej, ubezpieczeniowej i t. d.; 11) organizacya Stow. spółdzielczych i t. d.; 12) utrzymywanie stołowni i t. p.

Co się tyczy składu Stow., to powinno ono składać się wyłącznie z pracowników i pracownic handlowych, tworzących jedną kategoryę członków. Jednocześnie do dwóch Stow. zawodowych w Łodzi członkowie należeć nie mogą. Członkowie grupują się w sekcyach zawodowych i t. d. Pozatem zmiany ustawy przewidują się w sprawie składek członkowskich, w sprawie kierownictwa sprawami Stow. i działalności jego.

Zebranie rzemieślniczego Towarz. poż. - oszczędn.

W lokalu chrześcijańskiej Resursy rzemieślniczej wczoraj o godz. 4 po poł. odbyło się roczne zebranie członków Tow., mieszczącego się przy ulicy Głównej nr. 9. Zebranie zagaił prezes rady, p. J. Wereszczyński, na przewodniczącego obrano p. Jana Lilesza, który na asesorów zaprosił pp. Józefa Sikorskiego i Jana Trauta, a na sekretarza p. F. Czerwińskiego. Z odczytanego sprawozdania z działalności kasy za rok 1916 okazało się:

Bilans zamknięty został sumą 62 649 rb., stan bierny bilansu wykazuje w udziałach 17.706 rb. wkładów: kasa miała na 31 grudnia 1915 r. 39.065 rb., w roku 1916 wpłacono wkładów 2.143 rb., wypłacono — 1.443 rb., tak, że na 31 grudnia 1916 r. pozostawało w kasie wkładów na 39.765 rb., długów kasa ma 3 000 rb., sum przechodnich 2.132 rb.

W stanie czynnym kasa wykazała: lokacyj w bankach 1 426 rb., na pożyczkach u członków kasa miała 31 grudnia 1915 r. — 56.130 rb., w ciągu roku 1916 wpłacono do kasy pożyczek na sumę 1.012 rb., na 31 grudnia 1916 roku rachunek pożyczek u członków wykazał sumę 55.117 rb. Ogólny obrót kasy w 1916 r. wynosił 13.305 rb. Członków Tow. liczy 668. Straty, poniesione przez kasę za cały czas wojny wynoszą rb. [illegible]916. Sprawozdanie, po krótkiej dyskusyi, przyjęto. Budżet na rok bieżący zebrani zaakceptowali na sumę 3,380 mk.

W końcu dokonano wyborów członków zarządu i rady. Obrano do zarządu pp.: F. Drojewskiego, G. Chmieleckiego, J. Sikorskiego, T. Włodarskiego; do rady pp.: J. Wereszczyńskiego, W. Ostrowskiego, J. Różyckiego, P. Krawczyka, J. Kwiatkowskiego, K. Górzyńskiego.

Zebranie cechu majstrów fryzyerskich.

Wczoraj, o godz. 5 po poł., w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 103, odbyło się nadzwyczajne zebranie członków cechu majstrów fryzyerskich. Obradom przewodniczył w asystencyi podstarszego p. Józefa Rolika, starszy zgromadzenia, p. Józef Zabrowski, sekretarzem był p. Leon Krakauer.

Po dokonaniu zapisu 25 uczni, 4 czeladników i 5 majstrów, odczytano sprawozdanie kasowe, wykazujące w kasie po potraceniu wydatków, 3.508 rb. Sprawa przyjęcia do cechu grupy właścicieli zakładów fryzyerskich, którym władze rosyjskie skonfiskowały dyplomy cechowe, wydane przez prowincyonalne cechy i wydanie im dyplomów na prawo prowadzenia zakładów fryzyerskich, załatwiona została w ten sposób, iż postanowiono przyjąć ich do cechu, po złożeniu przez nich egzaminu. W końcu obradowano jeszcze nad kilku wnioskami w sprawie ożywienia działalności cechu i uregulowania godzin pracy.

Ogólne zebranie „Metalowca".

Wczoraj, o godz. 3 po poł., w sali koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18, odbyło się w obecności około 1.000 członków ogólne roczne zebranie robotniczego Słow. spożywczego „Metalowiec".

Sprawozdanie kasowe, które było już umieszczone we wczorajszem wydaniu „Godziny", zostało jednomyślnie przyjęte przez zebranych. Budżet na rok bieżący zaakceptowano. Przewiduje on w rozchodzie 41,090 mk. Zysk, osiągnięty w roku sprawozdawczym w sumie 1.693 rb. podzielono w następujący sposób: na kapitał zapasowy 500 rb., kapitał rezerwowy 184 rb., na ogólne cele robotnicze 200 rb., dla Słow. oświatowego „Światło" 200 rb., na podział wśród członków 349 rb.

W sprawie wytycznej na przyszłość referował p. Dutlinger. Poczem zebrani uchwalili rezolucyę, zalecającą klasowość kooperatyw, jako szkoły uświadomienia i solidarności robotniczej.

Następnie zebrani uznali założoną przez zarząd kasę przezorności dla pracowników kooperatywy. Postanowili również wszcząć starania w celu założenia pisma, poświęconego ruchowi współdzielczemu. Wreszcie, po ożywionej dyskusyi, wniosek zjednoczenia się kooperatyw robotniczych „Robotnik", „Metalowiec" i „Zwiazkowiec" został uchwalony. W końcu zebrania dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli: Roman Izdebski, Jakób Kott, Andrzej Zakrzewski, Józef Skrobiszewski, Bolesław Gizger, Julian Burdal, Stanisław Dudziński, Wład. Kosiński, Wiktor Jaśniewicz, Feliks Kupczyński. Do komisyi rewizyjnej zostali wybrani pp.: Bolesław Kowalewski, Jan Waltratus, oraz Marceli Strzelecki.

Z odczytu Leo Belmonta.

Onegdaj w sali koncertowej, przepełnionej doborową publicznością łódzką, świetny prelegent, p. Leo Belmont, wygłosił odczyt na temat „Carat i rewolucya w boju 100-letnim". Prelegenta nagrodzono rzęsistymi oklaskami. Odczyt ten był już wygłoszony z niemniejszem powodzeniem w Warszawie. Wówczas też zamieściliśmy szczegółowe sprawozdanie w południowem wydaniu pisma naszego.

Pokaz związku ogrodników.

Wczoraj po południu, w parku Staszica przy ul. Dzielnej, odbył się pokaz ogrodniczy, urządzony staraniem tutejszego Koła Związku zaw. ogrodników. Demonstrował i objaśniał ogrodnik Wesołek, kierownik zakładów cieplarnianych p. Herbsta. Pokaz miał na celu zapoznanie obecnych z przesadzaniem roślin doniczkowych. Słuchaczów zebrało się, mimo fatalnej pogody, przeszło pięćdziesięciu. Za jasny i przystępny wykład podziękowano w serdeczny sposób.

Odłożone zebrania.

Wyznaczone na wczoraj zebrania ogólne łódzk. kasy pożyczk. - oszczędn. przy ul. Starozarzewskiej Nr. 47, V-ej kasy poż. - oszcz. i związku felczerów, z powodu nie przybycia odpowiedniej liczby członków, nie odbyły się.

Wczorajszy znaczek dla Legionistów.

Pomimo nie sprzyjającej pogody sprzedaż znaczka w dniu wczorajszym na rzecz Koła pomocy dla Legionistów zyskała powodzenie i jak jest do przewidzenia, dochód z niego będzie znaczny.

Sprzedaż chleba.

W celu unormowania i uproszczenia zakupu chleba w sklepach komitetowych i uniknięcia niepotrzebnego natłoku, Komitet rozdziału chleba i mąki wprowadził następującą inowacyę: mieszkańcy domów o numerach nieparzystych będą nabywać chleb w poniedziałki, środy i piątki, a o numerach parzystych — we wtorki, czwartki i piątki.

Z kooperatywy Stow. naucz. chrześcian.

Zarząd kooperatywy nauczycieli chrześcian zawiadamia członków, że o ile do środy, 2 maja, nie przedstawią legitymacyj swych do ostemplowania, stracą prawo nabywania w niej towarów.

Z teatru Polskiego.

W sobotę ubiegłą teatr Polski wystawił dramat dwuaktowy p. t. „W łodzi podwodnej" A. Moreux'a i J. Perarda. Utwór ten, oryginalny w założeniu i sensacyjny w treści i tytule, napisany jest zręcznie z wielką znajomością techniki scenicznej, niemniej jednak w wykonaniu nastręcza poważną trudność. Ograniczony szczupłem miejscem działania, nuży jednostajnością ekspresyi. Wysoce dramatyczne napięcie sytuacyi, w jakiej się znalazła załoga łodzi podwodnej, opadłej wskutek katastrofy na głębokie dno morza, gdzie zdaje się być beznadziejnie pogrzebaną, — traci, gdy je podkreśla zbyt silnie gra aktorska. Jest tu niezbędną bezpośredniość i prostota w uzewnętrznianiu nastroju, o co ponoć najtrudniej młodym aktorom, pozostającym — jak u nas—bez doświadczonej ręki reżyserskiej.

To też główny zarzut, jaki postawić należy wykonawcom premiery sobotniej, stanowi nadmierna teatralność, z jaką potraktowano sztukę. P. Samborski rolę komendanta łodzi przedeklamował, a p. Orłowski (pomocnik kapitana) — przeckliwił. Pozostali marynarze dostrajali się do tonu swoich przełożonych...

Na zakończenie odegrano i odśpiewano „Piosnki tyrolskie", w których rzęsiste oklaski dostały się pp. Klońskiej, Machalskiemu i Szoslandowi.

Dziś, jutro i w środę d. 2 maja r. b., o godz. 7½ wiecz., ciesząca się powodzeniem sztuka szkolna w 4 akt. Kazimierza Bleszyńskiego p. t. „Badyle i Pąki". W sobotę premiera sztuki P. Lindau'a „Prokurator Hallers". Tytułową rolę gra Kazimierz Kamiński, który rozpoczyna w teatrze Polskim szereg gościnnych występów. Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego, w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Stow. nauczycieli żydów.

W sobotę wieczorem odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stow. nauczycieli-żydów. Przewodniczył inż. Rusak. Odczytano sprawozdanie za rok 1916. Wpływy wynosiły 2,779 rb., wydatki były o 71 rb. mniejsze. Przy Stow. egzystuje kasa pożyczkowo-zapomogowa, która wydała 3.9993 rb. Stow. otrzymało kilkakrotnie zapomogi od Rady opiekuńczej.

Z gminy żydowskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej postanowiono odprawić w czwartek, 3-go maja, o godz. 10-ej rano, nabożeństwo w synagodze, przy ul. Wolborskiej nr. 2.

Nieszczęśliwe wypadki.

Onegdaj do lecznicy „Unitas" przywieziono 71-letniego kupca ze Zduńskiej Woli, Gerszona Jerozolimskiego, który po kilku godzinach zmarł. Jerozolimski wypadł z tramwaju na Górnym Rynku, ulegając przytem wstrząśnieniu mózgu.

Podobny wypadek miał miejsce również na drodze pabianickiej w pobliżu Wolfówki. Tam 26-letni robotnik Leib Cycanowicz z Pabianic wypadł z tramwaju i uległ ciężkiemu poranieniu całego ciała. Poszkdowanego przywieźli do Łodzi tramwajem do Górnego Rynku, skąd go karetka Pogotowia odwiozła do lecznicy „Unitas".

Śmierć w zbiorni.

W miejskiej zbiorni chorych przy ul. Długiej nr. 72 zmarła wczoraj 50-letnia wdowa Marya Wirfel, którą przed kilku dniami znaleziono w stanie nieprzytomnym przy ul. Aleksandrowskiej.

Z sądów.

W swoim fachu.

Dn. 25 sierpnia r. ub., o godz. 2 w nocy niewiadomy złoczyńca zakradł się do stajni Antoniego Łapacza we wsi Dobra i wyprowadził klacz, wartości kilkuset rubli. Wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku. W dwa tygodnie po tej kradzieży Andrzej Pieszczeniewicz, włościanin ze wsi Rokitna, usłyszał w mieszkaniu, że ktoś hałasuje koło jego stajni. Gdy wyszedł na podwórze zauważył jakiegoś człowieka, który przystawił już dłuto do zamka, aby siłą otworzyć stajnię. Pieszczeniewicz złapał złodzieja, a wtedy ten chwycił go za gardło, uderzył pięścią między oczy i uciekł. Ponieważ jednak poszkodowany poznał w złodzieju znanego mu ze Strykowa żyda, który wspólnie z niejakim Bocianem handlował końmi, policyi kryminalnej udało się następnego dnia pochwycić handlarza koni, 22-letniego Hersza Markiewicza. Przy konfrontacyi z Piszczeniewiczem ten ostatni poznał w aresztowanym nocnego złodzieja. Ponieważ stajnia Łapacza otwarta została w taki sam sposób, jak stajnia Pieszczeniewicza, Markiewiczowi wytoczono proces o kradzież w jednym wypadku, a o usiłowanie kradzieży i pobicie dotkliwe w drugim wypadku.

Oskarżony do winy się nie przyznał.

Pieszczeniewicz wyjaśnił, że Markiewicz chciał od niego kilka dni przed kradzieżą kupić konia, ale nie mogli się zgodzić co do ceny. Wobec tego świadek przypuszcza, że handlarz chciał przywłaszczyć sobie konia bez ekwiwalentu. Oskarżony wyjaśnia, że w nocy podczas kradzieży u Pieszczeniewicza, spał u świadka Bocian. Bocian potwierdza to alibi oskarżonego. Ponieważ jednak świadek ten podejrzany jest o współudział w kradzieży, do słów jego sąd nie przywiązuje wielkiej wagi.

Podoficer żandarmeryi, Binkala, zeznaje, że Pieszczeniewicz przy meldowaniu o kradzieży tak dokładnie opisał Markiewicza, że żandarmerya odrazu wiedziała o kim mowa.

Obrońca Markiewicza przedstawia świadectwo obywateli Strykowa, w którem mowa, że oskarżony prowadził się zawsze nieskazitelnie. Pozatem obrońca wyjaśnia, że Pieszczeniewicz miał zatarg z Markiewiczem, który doniósł władzom, że Pieszczeniewicz fałszywie meldował o ukradzionych mu krowach, aby takowe ukryć przed rekwizycyą.

Prokurator uważa, że świadectwo Pieszczeniewicza w zupełności wystarcza do skazania Markiewicza. Wnosi dla niego za kradzież, usiłowanie kradzieży i pobicie razem 4 lata i 1 tydzień więzienia.

Sąd jednak łagodniej zapatrywał się na winę M. i skazał go na 9 miesięcy więzienia, zaliczając mu 3 miesiące więzienia śledczego.

Po ogłoszeniu wyroku, oskarżony przysięga, że jest niewinny i dziękuje sądowi za łagodną karę.

Przepowiednie o końcu wojny.

W końcu XV wieku odgrywał we Francyi wybitną rolę sławny wróżbita, Tomasz Józef Hoult. Jak podają współcześni kronikarze, przepowiedział z wielką pewnością przyszłe wydarzenia i wiele z nich istotnie miało się spełnić. Król francuski, Ludwik XI, często posługiwał się jego radami. Przed śmiercią napisał Hoult obszerne dzieło p. t. „Prophelies perpetuelles tres anciennes et tres certaines", w którem przepowiedział wszystkie historyczne wydarzenia, jakie zajdą od r. 1515, daty jego śmierci, do roku 2000.

Sławny lekarz, Nostradamus, który na dworze Franciszka I i Henryka II odgrywał wybitną rolę, zaś jako nadworny astrolog Katarzyny Medycejskiej, niejednokrotnie kierował polityką państwa, uzupełnił w roku 1550 książkę Houlta i w takim stanie dochowała się ona do dzisiejszych czasów.

Hoult powiada dosłownie o roku 1917: „W tym roku toczyć się będą wielkie polityczne debaty nad sprowadzeniem pokoju. Rozpoczęte rokowania zostaną przerwane i dopiero po jakimś czasie podjęte, a wtedy nastanie pokój".

Inną kombinacyę, wiążącą się z cyfrą 17, wynalazł jakiś sprawozdowca „Figara". Pismo to uważa liczbę 17 jako rozstrzygającą cyfrę końcu wojny i przytacza na to szereg dowodów: Państwo niemieckie powstało w roku 1871, liczby tego roku dodane do siebie, dają 17— a więc rok 1917 będzie rozstrzygającym momentem dla państwa niemieckiego.

Także suma cyfr, oznaczających następstwo królów pruskich przed cesarzem Wilhelmem II, daje liczbę 17, mianowicie: Fryderyk I-szy, Fryderyk Wilhelm I, Fryderyk II, Fryderyk Wilhelm II, Fryderyk Wilhelm III, Fryderyk Wilhelm IV, Wilhelm I i Fryderyk III. Także suma cyfr, stojących za imionami monarchów państw, prowadzących wojnę, daje liczbę 17: Jerzy V, Mikołaj II, Albert I, Wiktor Emanuel III, Piotr II, Mikołaj I, Wilhelm II, Karol I i Ferdynand I.

„Temps" w osobnym artykule zajmuje się ogromną literaturą prorocza, mającą wielki zbyt we Francyi i Anglii. Według tego pisma, wychodzi w Paryżu nawet osobny miesięcznik p. t. „Proroctwa na miesiąc", który można nabyć za kilka sous w każdym kramie. Miesięcznik ten twierdzi, że jest zawsze doskonale poinformowany. W ostatnim swoim numerze zapowiadał np., że wojna skończy się równo 900 dnia jej trwania, tymczasem 26 kwietnia minie 1000 dzień.

Pomysłowi Francuzi sięgnęli do innego wieszcza średniowiecznego, który swoje rzemiosło uprawiał za pomocą obrazów. Przepowiednie Paracelsusa, wydane w r. 1540, przynoszą następujące obrazy: Kogut rzuca się do walki na tajemniczy miecz, a obok stoi niedźwiedź, który mu chce pomagać. Zdaniem Francuzów, obraz ten oznacza trwałość rosyjsko-francuskiego przymierza.

Od czasów rewolucyi francuskiej specyalnością Francuzów są przepowiednie cyfrowe. Zestawiają mianowicie pewne daty z historyą osób lub wypadków z nimi stojących i z tego wyciągają proroctwa. Tak np. początek ery Napoleońskiej przypada na rok 1794. Jeśli do tej liczby doda się sumę poszczególnych cyfr tej liczby, t. j. 21, otrzymamy r. 1815, datę upadku Napoleona.

Inny przykład: Ludwik Filip wstąpił na tron w roku 1830, urodził się zaś w r. 1773, jeśli dodamy poszczególne cyfry daty urodzenia do daty wstąpienia na tron, otrzymamy rok 1848, w którym król został wygnany. Jego żona, Amelia, przyszła na świat w r. 1782, dodawszy poszczególne cyfry tej daty do 1830, otrzymamy znowu 1848. Wreszcie ostatnia kombinacya: małżeństwo pary królewskiej zawarte zostało w r. 1809, dodawszy 1+8+9+1830, otrzymamy po raz trzeci datę 1848.

W ten sposób usiłuje przepowiedzieć koniec wojny znany francuski publicysta, Pierre Mille. Zestawia on następującą kombinacyę: do własnej daty urodzenia należy dodać a) rok, w którym się było najszczęśliwszym, b) cyfrę, oznaczającą wiek, który osiąga się w bieżącym roku, c) cyfrę, bedącą różnicą między rokiem szczęśliwości a bieżącym rokiem, d) liczbę 2, ponieważ wojna trwa dotychczas dwa lata. Wynik tego dodawania trzeba podzielić przez 2 i wtedy otrzyma się datę skończenia wojny. Mille we wszystkich czynionych obliczeniach otrzymał rok 1917.

Angielski kalendarz ludowy „Old Moores Almanach", wydany w Londynie na rok 1916, sposobem starych astrologów z gwiazd, przepowiada koniec wojny na rok 1917.

Co się stanie po obecnej wojnie? Odpowiedział na to prorok XVI w., Nostradamus, bardzo dokładnie. Proroctwo swoje ujął w następujący czterowiersz:

La reque humain d'angelique geniture,
Fera son reque paix union tenir;
Captive guerre demy sa closture.
Long temps la paix leur fera maintenir.

Znaczy to po polsku: Rozpocznie się wiek ludzkości boskiego pochodzenia, czas pokoju utrwalony związkiem ludów, furya wojny związana zostanie w więzieniu, na długie czasy pokój pognębi wojnę.

Oby!...

Dział ekonomiczny.

(d) Legenda o taniości w Rosyi. Drożyzna jaką długotrwała wojna sprowadziła i brak zapasów żywności dała pochop oryentacyi wschodniej u nas do zalamywania rąk i wskazywania na dobre, stare czasy. Ludzie mają krótką pamięć i zapominają, iż przed okupacyą niemiecką już drożyzna u nas była dotkliwa i dowóz wszelkich artykułów żywnościowych był utrudniony. Utrudnienia komunikacyjne w Rosyi zwiększają się z dniem każdym a z niemi idą w górę wszystkie artykuły codziennej potrzeby, których zapasy, wskutek braku ludzi, będących pod bronią i w fabrykach amunicyi, coraz się zmniejszają. W „Neue Zeit" A. Martynów stwierdza, że zapasy zboża i mąki znacznie spadły, i tak

	Październik 1915	Październik 1916
Pszenica w milj. pud.	26.8	9.4
Żyto „	3.9	2.7
Jęczmień „	9.8	0.8
Owies „	18.—	2.6
Kukurydza „	3.9	2.7
Mąka „	7.3	2.5

Równolegle — rozumie się — wzrastają ceny. Cena mąki pszennej wzrosła od 1913 r. do 1916 o 72½%, mąki żytniej o 104.8%, kaszy gryczanej — 161.5%, soli — 180.5%, wyrobów bawełnianych — 225%, żelaza 420½, skór 520%. Gra tu rolę brak porządku, nie przestrzeganie przepisów i spekulacya banków, po za tem jednak sama gospodarka ekonomiczna Rosyi nie stoi na wysokości zadania i nie jest w stanie rozwiązać trudności związanych z wojną. Pierwsze strajki robotnicze przed rewolucyą miały tło ekonomiczne poprawienia zarobków wobec drożyzny. W jednym krańcu Rosyi brak chleba a w drugim krańcu pala się spichrze. Naród rosyjski nie jest przyzwyczajony do dyscypliny społecznej, do uszanowania cen maksymalnych. Nieład i niedozór wzmagają położenie destrukcyjne i dlatego ludność dąży i krzyczy o pokój. Obok głodu w stolicach i wielkich miastach zbytek w wydatkach ze strony zbogacających się spekulantów doszedł do niebywałych rozmiarów.

Giełda londyńska

LONDYN,	27/4	26/4
$2^1/_2$% Konsole	55.12	55.12
5% poż. ros. z r. 1906	84.—	—.—
$4^1/_2$% poż. ros. z r. 1909	—.—	73.25
Pierwsza ang. poż. woj.	87.25	87.25
Druga „ „ „	—.—	—.—
Trzecia „ „ „	94.—	94.ex
Goldfilds	$1.^9/_{16}$	$1.^9/_{16}$

Giełda paryska.

PARYŻ	27/4	26/4
3% renta francuska	61.50	61.50
5% poż. francuska	88.70	88.65
3% poż. ros. z r. 1896	51.15	51.25
5% „ „ z r. 1906	80.50	81.—
Banque de Paris	1001.—	—.—
Credit Lyonnais	1165.—	1170.—
Union Parisienne	649.—	639.—
Baku	—.—	1750.—
Briańskie	411.—	410.—
Lianozow	386.—	385.—
Malcew	570.—	568.—
Nafta	430.—	—.—
Tulska fabr. nabojów	1343.—	1340.—
Lena Gold.	50.—	50.—
Goldfields	—.—	46.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwa polskie A. Tapieralski i S. Zawiłowski

Zwracamy uwagę naszych Czytelników w Okupacyi Austryackiej, iż mogą obecnie abonować „GODZINĘ POLSKI" we wszystkich miejscowych urzędach pocztowych.

Nadesłane.

Oświadczenie.

Wyciąg z protokułu wydziału Apelacyjnego przy Sądzie Okręgowym dla Sądów Gminnych i Pokoju Okręgu m. Łodzi 23/4 1917.

„Pan Alfred Prussak stwierdził słowem honoru w obecności Sądu, że nigdy nic obelżywego i ubliżającego dla p. Stefana Maybauma nikomu nie mówił".

Wobec tego pan Stefan Maybaum cofa skargę.